

WALKA O POLSKĘ TRWA



FONDATION
ARCHIVUM INSTITUTE POLONICUM
Boulevard de la Gare 27
CH-1722 Bourgoin

pod prąd

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

Nr 40 20 czerwiec 1946
rok II

KLESKA KOMPROMISU

/SAM/

"W tym roku więcej niż kiedy indziej chłop polski będzie musiał dać do zrozumienia, że jest współgospodą - rzem w państwie i nie da się wyeliminować z życia politycznego. My, członkowie i sympatycy PSL-u w Szwajcarii

w dniu Święta Ludowego przyłączamy się do Was bracia ludowcy w kraju ... Oby tegoroczne Święto nasze dało otuchę i nadzieję w lepsze Jutro Polski".

Jest to fragment z artykułu w organie PSL w Szwajcarii "Wieś Polska". Trudno o lepszy przykład rozdziewięku między pragnieniami a rzeczywistością. Ludowcom w Szwajcarii nie przeszło nawet zapewne przez myśl, że w tym roku święto ludowe da doprawdy mało otuchy...bo w ogóle się nie odbędzie wobec zakazu policji.

Takich ludzi, jak ludowcy w Szwajcarii, jest w PSL w Kraju legion. Ludzi, którzy ulegli przed rokiem niepojętej ślepoty, wymieniając - mówiąc krótko - za udział swej partii w "rządzie tymczasowym" pół terytorium Polski i całą jej suwerenność. Tragizm polegał na tym, że tej drugiej, najważniejszej połowy targu nie dostrzegli, ludząc się, że masy polskiego, katolickiego chłopstwa zdołają oprzeć się zwycięsko garstce komunistów w walce o demokratyczny ustroj i niepodległość choćby okrojonej Polski. Nie wierzyli, być może, że siła fizyczna nie jest po ich stronie, a nie wierzyli napewno, że ta siła zostanie użyta przeciw nim bez żadnych skrupułów.

Żałosne fiasko polityki PSL nie jest już tajemnicą dla nikogo. W przeszłości polityka ta, pod przewodnictwem Mikołajczyka, doprowadziła do uznania przez mocarstwa "rządu tymczasowego" i zneutralizowała na niewiele dzieło jak długo wysiłki obozu niepodległościowego w Kraju i za granicą na terenie międzynarodowym. W tej chwili polityka ta przyspiesza rykoszetem dzieło bolszewizacji Kraju przez komunistów, którzy widząc niespodziewanie silny opór - spieszą się coraz bardziej. W bliskiej przyszłości polityka PSL może doprowadzić do bezwzględnej i krwawej likwidacji ośrodków antykomunistycznych, które zbyt śmiało zdekonspirowały się w ramach PSL.

PSL zawiniło łatwowiernością, błędną oceną sytuacji, lekkomyślnie przeceniło swoje możliwości i lekkomyślnie niedoceniło bezwzględności przeciwnika, idąc z nim na kompromis. PSL zawiniło - można ogólnie powiedzieć - brakiem wyrobienia politycznego w jednej z najtrudniejszych dla Polski chwil. PSL sądziło, że może pójść własną drogą i na drogę tę zabrać odpowiedzialność za los Polski.

PSL zgrzeszyło więc również pychą. Z racji swojej struktury naród polski jest narodem chłopskim. Postawa chłopstwa musi zdecydować i zdecydować na przyszłość o ustroju i dążeniach naszego państwa. Ale PSL zbyt pośpiesznie utożsamiało się z narodem, zbyt pochopnie odrzuciło doświadczenie i wyrobienie polityczne innych organizacyjnie ośrodków polskich. A nie rzeczą przypadku ani grą było, że masy polskie na obczyźnie, jedynie wolne, emigracja chłopska, robotnicza i inteligentna, stanęła murem pod sztandarem obozu antykapitulacyjnego. Przemówił w nich instynkt narodowy, który otępiły chwilowo w szeregach PSL ambitne plany p. Mikołajczyka.

Z jednej strony jest naród polski - z drugiej agentura Moskwy, komuniści. W tej walce PSL uznało za słuszną - stanąć pośrodku. Nieubłagana rzeczywistość spycha jednak PSL ku narodowi. Oby nie zapłacił on zbyt drogo za zamieszanie, jakie w jego szeregach wywołali ludowi przywódcy.

"POLACY NIE MOGĄ WRÓCIĆ DO KRAJU..."

Zamieszczamy w streszczeniu oświadczenie, jakie złożyła Rada Polskich Stronnictw Politycznych w Londynie/.

Postanowienie rządu brytyjskiego w sprawie losów wojsk polskich dotyczy żołnierzy, którzy złożyli przysięgę na wierność Rzeczypospolitej i posłuszeństwa jej prawowitym władzom.

Polska stawiała czoła niemieckiej agresji mając zobowiązanie W. Brytanii, że nie zawrze ona pokoju inaczej, jak za wspólnym porozumieniem.

Rządy W. Brytanii i St. Zjednoczonych wyraziły w Jałcie opinię, że granica Polski powinna przebiegać wzdłuż t.zw. "linii Curzona". Następnie cofnęły uznanie prawowitym władzom polskim i powołały, wbrew woli narodu polskiego, t.zw. rząd warszawski. Stało się to wbrew zasadom Karty Atlantycznej i zapewnieniom W. Brytanii co do wykonania zobowiązań wobec Polski.

Uchwały jałtańskie tragicznie zaciążyły nad losem Polski i Europy. Rząd warszawski jest obcą agenturą i nawet nie stosuje się do warunków, pod jakimi został nieopatrznie uznany. Polska jest obecnie w sytuacji gorszej od państw, które w czasie wojny stały u boku Niemiec.

Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych, gdy jeszcze nie zebrała się konferencja pokojowa i nie zostały określone warunki egzystencji Polski jako państwa niezależnego, jest decyzją utrwalającą rządy komunistyczne w Polsce. Naród polski oczekuje, że konferencja pokojowa wprowadzi nowy układ stosunków w Europie, przywracający niezależność Polsce i innym narodom ujarzmionym.

Dopóki nie nastąpi zasadnicza zmiana w sytuacji Polski, olbrzymia większość żołnierzy i uchodźców polskich nie chce, często nie może, wracać do Kraju. Nad ich losem mocarstwa sprzymierzone nie mogą przejść do porządku dziennego. Ufamy, że W. Brytania, której dzieje dają tyle dowodów umiłowania wolności i sprawiedliwości, nie dopuści, by stan obecny mógł być utrwalony w stosunkach międzynarodowych.

Oświadczenie podpisali: za Kom. Zagr. PPS - Hałuk, za Kom. Zagr. Str. Demokr. - St. Olszewski, za Kom. Zagr. Str. Pracy - St. Modrzewski, za Str. Ludowe "Wolność" - J. Kuncewicz, za Str. Narodowe - T. Bielecki.

CZEGO ŻADA WIEŚ POLSKA

/Drukując nadesłane nam poniższe uwagi jako artykuł polemiczny, zachęcamy interesujących się zagadnieniem do zabrania głosu na ten temat w "Pod Prąd". Szczególnie gorąco zachęcamy Kolegów-rolników - Redakcja/

Najważniejszym brakiem wszelkich projektów, reform i planowań, zarówno na emigracji jak i w kraju, reform dotyczących przyszłości Polski - jest to, że pomija się najważniejszą rzecz - człowieka, chłopą, robotnika, obywatela. Trzeba tu z ubolewaniem stwierdzić fakt, że brakuje i brakowało nam ludzi, którzy by nie tylko znali teorie, prawa socjologii i ekonomii, ale mieli przede wszystkim praktyczną znajomość rzeczy, praktyczny kontakt ze wszystkimi warstwami społeczeństwa.

Niestety, ogół naszej inteligencji przed wojną, a nawet w pewnym stopniu jeszcze dziś na emigracji, uważał poprostu za ujmę zetknąć się

z robotnikiem lub chłopem. Chłop był otoczony często pogardą lub lekceważeniem. Przykład szedł z góry bo władze państwowe, pod postacią urzędów, za nic miały szarego obywatela.

Psychika chłopą polskiego jest bardzo głęboka, często trudna do zbadania. Ale chłop polski dawał dużo, nawet wszystko, a niewiele otrzymywał. Chłop polski wiernie stał i stoi na straży ziemi ojczystej, niejednokrotnie dał dowody wysokiego patriotyzmu i miłości Ojczyzny. Jemu należy się uznanie i szacunek.

Walczymy o Polskę całą, jedyną, wielką i niepodległą. Przekreślamy

wszelkie różnice klasowe, polityczne i narodowościowe. Pragniemy być braćmi i dziećmi jedynej Matki Polski, tej, do której zbliża nas każdy miniony dzień, tam czeka nas męcząca i niecierpiąca zwłoki praca nad odbudową kraju. Boć kraj czeka na nas i będzie żądał od wszystkich warstw społeczeństwa ofiarnych wysiłków.

Kto będzie odbudowywał przyszłą Polskę? Bezsprzecznie cały naród - padnie odpowiedź. Ale fundament narodu stanowią masy chłopskie i robotnicze, trzeba obmyślić drogę i przygotować plany, ażeby uniemożliwić pasożytnictwo na masach ludowych.

Poruszając ten temat - jestem głęboko przekonany, iż przez uczciwe i mądre rozwiązanie problemu chłopskiego inne klasy i zawody ludności zostaną również wzmocnione i podciągnięte.

Nie wolno nam pomijać milczeniem ogromnego potencjału wiejskiego, ponieważ ożywienie ekonomiczne narodu nie będzie możliwe, jeżeli wieś z jej ogromnymi zasobami energii pozostawimy na pastwę losu.

Paradoksalnym byłoby hasło "frontem do wsi", jeżeli chłop nie wyrobi sam w sobie zaufania do miasta i kół inteligencji. Miasto nie miało dobrej opinii na wsi, chłop uważał, że na niego miasto czyha, albo że go tam oszukują. Zwrócenie się o interwencję albo o poradę do inteligenta było raczej wynikiem rozpaczy, niż zaufania. Trzeba przyznać, że takie konserwatywne podejście zaoszczędziło chłopu wielu rozczarowań i zawodów. Te wspomnienia trze-

ba zatrzeć, o tym trzeba koniecznie zapomnieć, a w zamian wzmocnić po obu stronach przeświadczenie, jaką wartość ma i jaką potęgę daje ze społona, systematyczna praca oparta na współdziałaniu wsi z miastem, robotnika i chłopą z inteligentem.

Inteligencja pochodzenia ludowego zbyt często żyje zdegenerowana kulturą szlachecką - gdyż w wychowaniu i życiu tej naszej inteligencji przejawia się jeszcze zbyt wiele cech owej szlachetczyzny, o partej na pańskich gestach.

Chłop polski zdał już sobie sprawę z tego, czym jest, czego chce i do czego dąży. Mimo wszystkich zawodów, jakie go spotkały ze strony nieszczerých wyznawców hasła "frontem do wsi", chłop w najkrytyczniejszych dla państwa chwilach potrafił i potrafi zapominać o swych krzywdach.

Niech naprawdę krzywdy te przejdą w zapomnienie, stańmy twarzą w twarz, uściśnijmy nawzajem dłonie, stwórzmy jeden i nierozzerwalny blok ludu polskiego, oparty na miłości chrześcijańskiej i poszanowaniu. Podnieśmy wspólny sztandar wolności i ruszajmy, byśmy doszli na czas tam, gdzie czeka nas zmuśna ale wdzięczna w wolnej w przyszłości Ojczyźnie praca. Niech wieś polska zajmie należne jej miejsce, bo ma najwięcej zalet, a najmniej wad.

Wierzę, że ci liczni synowie chłopscy, których los rozrzucił po całym świecie, przygotowują się sumiennie na powrót do ziemi Ojców, by stać się najlepszą gwarancją jej potęgi i rozwoju.

/MILES/

K W I A T Y

Niepokój jest w tych kwiatach, co zmierzchy majowe
wieńczą bladym błękitem, niby rzewnym słowem,
Próżno z płatków układam moje sny spokojne,
zwiądną - a konające przypomną znów wojnę.

Przemijając - odejdą razem ze słowami
i zostanie mi tylko - za flakon - zła pamięć.
Pamięć sióstr ich i braci z krwawych dni wrześniowych,
gdy barwą późnych liści oplatały głowy.
I trwały nieruchomo - zapatrzone w chmury,
one - wierne do śmierci, wierne jak mundury.
Tuliły krew ostatnią i ostatnie rany,
nim zginęły na sercach dzieci malowanych.

Dziś wzeszły i czekając na Was drodzy chłopcy
umierają zbyt wcześnie - jak na ziemi obcej
umiera ten, co poznał słodczy polskiej wiosny
i ciepły zapach chleba i cierpki smak sosny...

Gdy wrócisz z dalekich stron i obcych granic,
stopy Wasze wstrzymają, jak kwitnący szaniec.
I znowu Was obejmą, jak najczulsze ręce
kwiaty własne, wyrosłe w czekaniu i męce.
Zajaśnieją w uśmiechu i będziecie wierzyć,
że kwitły tylko dla Was, dla polskich żołnierzy.

/WIERSZ BEZIMIENNY ze zbioru "Wierne płomie-
nie", wydane po raz pierwszy we Lwowie, pod
okupacją niemiecką, w roku 1943/

W I A D O M O S C I Z K R A J U

Zamieszczamy list z Polski, który nadszedł ostatnio do Genewy zwykłą pocztą lotniczą. Opuściliśmy jedynie nazwiska.

"Wielce Szanowny Panie! Słyszałam od Pana Kuzynki, o jego użyteczności i dobrym wielkim sercu dla swoich rodaków. Ośmielam zwrócić się z gorącą prośbą o pośrednictwo z Międzynarodowym Czerw. Krzyżem w sprawie mego syna. Syn mój..., student prawa, 9/III 1945 r. wyszedł na wykład i więcej nie wrócił, wszelkie poszukiwania moje i władz uniwersyteckich nie dały żadnych wyników. Po jakimś czasie dowiedziałam się - że na skutek podłej denuncjacji został zatrzymany na ulicy Krakowa i 24/III 1945 r. został wywieziony do Rosji. We wrześniu 1945 r. dowiedziałam się od volksdejców, którzy wrócili z obozu syna, że do sierpnia 1945 r. przebywał w obozie: Turkmeńska Republika gorod Krasnowodsk pocz. jaszczuk 39.

W sierpniu miał być przewieziony na Kaukaz. Dowiedziałam się, że ciężko chorował i nie mógł powrócić do zdrowia. Wiem że Międz. Czerwony Krzyż nawet u Niemców mógł wszędzie dotrzeć, otóż prosiłabym o zaopiekowanie się moim chorym synem, jeżeli możliwe prosiłabym o spowodowanie chorego powrócić do Kraju, lub też umieszczenie go w sanatorium. Przewszystkim błagam o wiadomość gdzie się znajduje moje dziecko i czy żyje.

Od 16 lat jestem wdową, swoją ciężką pracą wychowałam syna starannie na dobrego obywatela Kraju i dobrego Polaka. Straciliśmy wszystko w powstaniu Warszawskim. Dziś gdy zostałam bez środków do życia i z powodu starości nie mam sił do pracy, jedynym moim opiekunem i żywicielem był syn. Ufam w Pana dobrze i wierzę że zechce poprzeć prośbę nieszczęśliwej starej matki". Kraków, 24/V 1946 r.

Nieznamy Pani jest słusznie ukarana za swą zbrodnię, za to, że wychowała syna na dobrego Polaka. Dla takich dziś miejsce na Kaukazie. A tam nie dotrze z pewnością Czerwony Krzyż, który mógł działać "nawet u Niemców". Z tego i wielu innych podobnych listów płynie żywy, serdeczny ludzki ból, zagłuszając urzędową, wrzaskliwą symfonię o "szczęśliwej Polsce". Jak to mówił Mickiewicz? - "Jeśli będzie uczciwy pod moskiewskim rządem, Spotka się niezawodnie z kibitką i sądem". Od epoki "Dziadów" Mickiewicza zmieniło się tylko tyle, że dziś nawet sądu nie trzeba.

WIEŚ WĄWOLNICA w lubelskim, znana ze swych sympatyj dla PSL, została 2 maja otoczona przez milicję i spalona doszczętnie. Do uciekających otworzono ogień, zginęło kilkadziesiąt osób, paręset zostało rannych. Bestialskiego napadu dokonały umundurowane oddziały polskiej milicji. Nie może być mowy o mistyfikacji, ponieważ ludność rozpoznała szereg autentycznych milicjantów z okolicznych placówek. Aczkolwiek wiadomość ta nie pojawiła się w żadnej gazecie krajowej, wieść rozszała się po Polsce z szybkością błyskawicy.

Trudno jest męczonych, prowokowanych i co dzień drażnionych ponad miarę ludzi w Polsce nawoływać z zagranicy do zachowania spokoju. Ale jeżeli ten spokój nie zostanie zachowany i rozpacz weźmie górę nad rozsądkiem, prowokacyjne zbrodnie, jak wawolnicka, osiągną swój cel: bezcelowe, lokalne ruchawki przeciw reżimowi, które zostaną zatopione w morzu polskiej krwi.

A krwi tej popłynęło już naprawdę dosyć.

WYROK ŚMIERCI na PSL został już prawdopodobnie wydany. Mikołajczyk, w wywiadzie prasowym dla zagranicznych korespondentów, który został skonfiskowany w prasie krajowej, oświadczył wyzywająco, że "niech rząd spróbuje" usunąć ze swego składu przedstawicieli PSL.

Ale "rząd" narazie sroży się na prowincji. Po Grójcu i Włoszczowej, PSL zostało rozwiązane w dalszych pięciu powiatach: Augustowo, Suwałki, Pułtusk, Koźle i Szczelneka/koło Szczecina/.

Wiece PSL w Szczecinie i Katowicach zostały rozpędzone przez uzbrojoną policję, która poturbowała uczestników i poniszczyła zielone sztandary.

"Bezpieka" dokonała krwawych wypadów "pacyfikacyjnych" na następujące wsie w pow. sochaczewskim: Kampinos, Kuznocinek, Feliksów i Czerwotka.

W Sierpcu został zamordowany powiatowy prezes zarządu PSL Franciszek Łozowski. W pow. jarosławskim zastrzelono młodego działacza "Wiści" Edmunda Wilka. W Olkuszu uzbrojona bojówka PPR porwała prezesa powiatowego "Wici".

Jednocześnie ujawniły się wysłane w skład PSL na "obserwację" elementy komunistyczne. 4-ch członków władz partii: Kaz. Iwanowski, Tadeusz Rek, Bron. Drzewiecki i Michał Rękas wystąpili z PSL, zakładając własne pismo "Nowe Wyzwolenie". Jednocześnie zostali oni usunięci decyzją Nacz. Kom. Wyk. za "manifestowanie swych komunistycznych sympatyj".

Jak się wydaje, PSL nie dożyje nawet daty referendum 30 czerwca.

SPECJALNYM ZARZĄDZENIEM wszystkie zagraniczne placówki warsz. min. spraw zagranicznych mają utworzyć komórki "U", mające za zadanie pilną obserwację, czy personel pracuje ściśle w duchu "demokratycznym". Rola ta może być powierzona nawet najniższym funkcjonariuszom, byle by dawali oni gwarancję "ideowej" /komunistycznej/ postawy.

A oto kilka już znanych nazwisk.

Ambasada w Rzymie - kierownictwo komórki "U" spoczywa w rękach sekretarza ambasady Barszcza i attaché wojskowego Sidora.

Ambasada w Paryżu - do kwietnia był szef "Polpressu" Bibrowski.

Poselstwo w Brukseli - chargé d'affaires Bartol, pomocnik attaché

wojskowego Lityński i niższy urzędnik Meller /"Konrad"/.

Obraz dyplomacji warszawskiej : szpicel na szpiclu szpiclem pogania.

BIURO ODBUDOWY STOLICY zamiast preliminowanych na rok 1946 3 miliardów złotych otrzymało 270 milionów. Po odliczeniu wydatków na komunikację i budynki użyteczności publicznej, na odbudowę domów mieszkalnych pozostaje śmieszna dziś suma 65 milionów złotych.

STAROSTWO NA ŚLASKU wydało jednej ze swych urzędniczek urzędowe zaświadczenie, po polsku i rosyjsku, do wywieszenia na drzwiach mieszkania:

"Mieszkanie obywatelki X. Wstęp obcym wzbroniony. Grabić nie wolno". "Kwartira grażdanki X. Wchodzić nie lza. Grabić nielza".

POLACY ZE SZWAJCARII przywieźli z sobą do Kraju 4000 najnowszych książek z zakresu pedagogii, architektury, medycyny, psychologii, itp.

MISTRZAMI BOKSERSKIMI Polski zostali: Stasiak, Grzywocz, Komuda, Koziołek, Olejnik, Szymura, Niewdził. Ze znanych zawodników wyeliminowani zostali Czortek, Sobkowiak, Woźniakiewicz i Czarnecki.

KS. BISKUP SZELAŻEK został zwolniony z sowieckiego więzienia i przybył do Kielc. Zwolniono również Biskupa przemyskiego Kocyłowskiego.

KILKASET KOTÓW ma być wysłanych do Polski przez UNRRA dla zwalczania myszy i szczurów, które stały się prawdziwą plagą w wielu miejscowościach.

Jednocześnie "Gazeta Żołnierza" donosi z Włoch, że "ambasador" Kot ma zostać odwołany z Rzymu do Warszawy. Nie wiadomo, czy dwa te fakty mają z sobą jakiś związek.

ZBRODNICZE NADUŻYCIA dzieją się przy okazji wysiedlania Niemców z Polski. Nawet prasa oficjalna nie ukrywa /"Rzeczpospolita z 29.3.46./, że wysiedleniu podlega także wielu Polaków, osiadłych od dawna na Śląsku, którzy przez wiele pokoleń oparli się naciskowi germanizacyjnemu, a teraz są wyrzucani w głąb Rzeczy gdy "Polska przyszła"! Charakterystyczne, że wysiedleniu podlegają ci Polacy i te Polki, które są w podeszłym wieku i, rzecz prosta, reprezentują "nieproduktywny" ele-

ment społeczeństwa, według sowieckich, a teraz i naszych rodzimych, stachanowców.

PRZYBYŁ DO KRAJU pierwszy transport dzieci, wywiezionych do Niemiec.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA przystąpiła do organizowania tradycyjnych pielgrzymek na Jasną Górę. Spotkała się za to ze wściekłymi atakami kół komunistycznych za "faszyzm" i "zacofanie"!

"GAZETA LUDOWA", organ PSL, ma przeciętnie 30 konfiskat miesięcznie.

UCIECZKI Z KRAJU mnożą się w związku z nastaniem ciepłej pory. Jak donoszą "Nouvelles de Pologne", do stref okupacji amerykańskiej i angielskiej przedostaje się dziennie od 100 do 200 osób, nie licząc schwytanych po drodze.

W WILNIE ukazują się rosyjskie pismo po polsku "Prawda Wileńska". Że jest to taka sama "prawda", jak wszystkie sowieckie, świadczy numer z 15 lutego, gdzie jest mowa o "wyborach" do najwyższego Sowietu:

"Wszyscy w Wilnie starali się zdemontować swoją miłość żywioną ku wielkiej Ojczyźnie socjalistycznej, ku partii komunistycznej i ku największemu przyjacielowi włościan Tow. Stalinowi". Hmmm...

LIST ZE LWOWA, z lutego r.b., zamieszcza "Biuletyn Związków Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej":

"Trwamy na miejscu, jak długo jeszcze, nie wiadomo. Prawdopodobnie niedługo już nas stąd wyrzucą. Kto może, stara się zostać na swoich śmieciach; wiadomości, nadchodzące od tych, którzy wyjechali na Zachód, odstraszały tych, co zostali.

Wyższe uczelnie zostały już całkowicie zlikwidowane, a grono naukowców wywieziono do Krakowa. W teatrze Miejskim gra trupa kijowska. Ukraińcom miejscowym jest bodaj gorzej, niż nam. W brudnym, zubożałym mieście nie poznalibyście dawnego Lwowa. Wśród naszych nastrój zrozumiatego przygnębienia, niepewność jutra i nieludzkie zmęczenie. Postawa Lwowa w czasie ciężkich przejść wojennych była wspólna. Ale każda wytrzymałość ma swoje granice. Wierzyliśmy w Zachód a on nas całkowicie zawiódł i zdradził. Nie tylko nas, gdyż całemu światu grozi ta sama nawałnica barbarzyństwa i ciemnoty. Lwów dziś - siejszy mało, w wyglądzie ulicy,

różni się dziś od pierwszej lepszej stolicy którejś z azjatyckich republik sowieckich.

Pomimo wszystkich jednakże przeciwności i terroru, nie zamarł jeszcze duch Lwowa, ta największa siła lwiego grodu, co przeżył wiele, przetrwał wiele, ale pozostawał "semper fidelis".

Wiadomości ze świata nie mamy żadnych. Z ataków na Londyn widzimy, że się trzymacie i działacie. Nie zapominajcie o Lwowie..."

ROZWODY NIE CIESZA się w Kraju dużym powodzeniem. W pierwszych 2 miesiącach tego roku wpłynęło zaledwie ok. 500 wniosków rozwodowych. Operacja taka kosztuje średnio 8 tys. zł.

KOSTEK-BIERNACKI został aresztowany i osadzony w więzieniu mokotowskim w Warszawie.

DYKTATOR polskiego handlu Minc wytłumaczył, że jeżeli polski węgiel idzie do Rosji po cenach deficytowych, to dlatego, że w zamian Polska otrzyma od Rosji należną jej część odszkodowań wojennych od Niemiec.

A więc Zw. Sowietki ściąga z Niemców przyznane Polsce przez mocarstwa odszkodowania, a później oddaje je nam wspaniałomyślnie... za nasz węgiel darmo. Wytłumaczenie p. Minca jest aż nadto wymowne w swej niespodziewanej szczerości.

ZMARŁ W ŁODZI w maju Biskup Diecezji Pińskiej ks. Kazimierz Bukraba. Na szczególnie gorącą pamięć rodaków Zmarły zasłużył sobie podczas powstania warszawskiego, gdy z największym oddaniem i pogardą śmierci pełnił swe obowiązki duszpasterskie wśród walczących.

CENY W RESTAURACJACH warszawskich: kotlet wieprzowy - 175 zł., sznycel - 185, befsztyk - 195, kurczę - 400, gęś - 250, porcja indyka - 300, wątróbka - 125.

DNIAMI BEZMIESNYMI w Polsce są: wtorek, środa i czwartek. Piątek - nie!

"DEMOKRATA" stało się w Kraju przewiskiem - opowiada jeden ze zbiegów z Polski. Za "demokratę" można dostać po gębie.

Jak nas informują, znany dyrygent chórów ś.p. Wallek-Walewski zmarł jeszcze pod okupacją niemiecką, a nie ostatnio, jak podaliśmy za jednym z pism polskich.

R Z E C Z Y W A Ż N E - R Z E C Z Y C I E K A W E

"Defilada" z 6.6 r.b.za - mieszczą obszerny artykuł o położeniu Polaków w Szwajcarii, ujmujący niezwykle trafnie w syntetycznym skrócie bolączki naszego terenu i ważniejsze problemy.

Na zakończeniu autor, omawiając pokrótce pisma "Pamiętnik Literacki", "Horyzonty" i "Pod Prąd", w następujących słowach ocenia naszą Polonię:

"Emigracja polska w Szwajcarii zdobyła się na wytworzenie pewnej elity umysłowej rozumiejącej potrzebę oddziaływania na opinię powszechną. Jej działalność zastępuje pracownicę społeczność emigracyjną tę opiekę moralną, której z całą premedytacją odmawiają powołane po temu czynniki reprezentujące Polskę oficjalnie".

Na dobro naszej tu społeczności należy dodać, że nie szuka ona nawet opieki czynników oficjalnych, od których może się zresztą spodziewać jedynie uprzejmego zaproszenia... na wyjazd do Polski.

W związku z rozwiązywaniem oddziałów PSL min. Bevin oświadczył w Izbie Gmin: "Zajmuję się raportami o tych i innych niedawnych wypadkach w Polsce, które wskazują na rosnącą tendencję obecnego rządu tymczasowego, by przejść do środków skrajnych, prawdopodobnie w tym celu, by z góry przesądzić warunki, w jakich odbędą się wybory. Stale obserwuję sytuację".

PKK we Francji, opanowany przez bierutczyków, przestaje wypłacać z dniem 31 lipca wszystkim studentom stypendia, ofiarowując im w zamian miejsca na uczelniach krajowych.

Gubernator Stanu New York Dewey, kandydat na Prezydenta, witając gen. Bora powiedział: "Słońce wolności nie wzeszło jeszcze nad Polską. Społeczeństwo Warszawy poświęciło swe piękne miasto na ołtarz wolności. Poświęcenie to nie może pójść na marne".

W Paryżu odbył się kongres "Światowej Federacji Żydów z Polski". Uchwalił on m.in. "ścigać gen. Andersa jako zbrodniarza wojennego". Na czele organizacji stoi p. Tenenbaum, który po wizycie u Bieruta oświadczył niedawno, że Polska ma najdoskonalszy rząd w Euro-

pie. Trzeba stwierdzić, że tacy członkowie narodu żydowskiego dają najwięcej powodów do szerzenia się u nas antysemityzmu.

Cywilni Polacy w Anglii otrzymali zezwolenie na rejestrowanie się w brytyjskich urzędach pracy.

Czym były wczoraj Argentyna i Hiszpania? Największymi siedliskami faszyzmu i reakcji. Czym jest dzisiaj Argentyna? Prawdziwą twierdzą demokracji. Czyżby zmienił się w Argentynie rząd? Nie, ale Sowiety nawiązały z Argentyną stosunki dyplomatyczne. Biedni redaktorzy pism komunistycznych. Jak to teraz wytłumaczyć czytelnikom?

Uchodźcy w Danii przebywali dotychczas w obozach. W najbliższym czasie otrzymają oni prawo pracy w przemyśle i rolnictwie.

Studenci polscy w Szwecji postanowili pracować ochotniczo na roli podczas wakacji w dowód wdzięczności dla kraju, który umożliwił im naukę.

W Rio-de-Janeiro bawi obecnie adiutant gen. Bora gen. Kwiatkowski, który pertraktuje w sprawie umieszczenia żołnierzy polskich w Ameryce Południowej.

W tym roku okupacja Niemiec będzie kosztowała W. Brytanię 400 milionów funtów. Kto właściwie wygrał wojnę? Pewne jest, że Anglicy wojen wygrywać nie umieją.

Komendantem Beogradu i dowódcą straży przybocznej Tita jest płk. Mesicz, b. współpracownik jugosłowiańskiego quislinga Pawelicza, odznaczony dwukrotnie przez Hitlera. A przed sądem stoi gen. Michajłowicz, pierwszy wróg Niemców.

Oficerowie niemieccy, którzy znajdują się w niewoli sowieckiej, są przyjmowani masowo do Armii Czerwonej dla jej szkolenia.

Tłoczyński i Spychała przyjechali do Anglii, gdzie wezmą udział w mistrzostwach Londynu /17-24 czerwca/ i mistrzostwach świata w Wimbledon w lipcu. Obaj tennisiści są żołnierzami 2. Korpusu.

W zamku Goeringa w Austrii znaleziono olbrzymią ilość zbiorów z polskich muzeów i bibliotek.

Z T E R E N U S Z W A J C A R S K I E G O

KRONICZKA

W ramach dostaw węgla z Polski Szwajcaria otrzymała dotychczas 27 transportów o ogólnej pojemności 18.564 ton. Szwajcarzy podkreślają, że węgiel jest doskonałej jakości i że władzom polskim udało się dostarczyć własnego taboru kolejowego. Podróż jednego transportu trwa 10 dni.

Ostatni pociąg szwajcarski z Katowic przywiózł 439 repatriantów szwajcarskich z Polski /78 mężczyzn, 154 kobiety, 207 młodzieży i dzieci/. Są oni przeważnie w opłakanym stanie, a szereg osób trzeba było skierować od razu do szpitali.

Prof. M. Sierpiński, wybitny matematyk z Warszawy, wygłosił w Szwajcarii parę odczytów naukowych.

Prezydent Szwajcarii wystosował apel do ludności o popieranie Urzędu Pomocy Uchodźcom. Akcja tej instytucji idzie w kierunku przyjmowania do kraju dzieci, chorych i starców z różnych krajów, oraz ułatwienia emigracji zdolnym do pracy uchodźcom.

PACZKI ŻYWNOSCIOWE DO POLSKI

Delegat PCK w Genewie p. St. Jur - kiewicz zawiadamia, że istnieje możliwość zamawiania paczek żywnościowych dla osób w Polsce. Pieniądze przyjmuje Delegatura PCK w Genewie /4, rue Rumilly/, paczki będą doręczane przez Zarząd Główny PCK w Warszawie, który gwarantuje za wykonanie zlecenia.

Paczki są dwóch rodzajów.

1/ 3-kilogramowa w cenie 16 fr. /łącznie z kosztami opakowania i przesyłki/ zawiera: 1000 gr. cukru, 500 gr. tłuszczy, 500 gr. kiełbasy wędzonej, 1000 gr. mąki pszennej.

2/ 5-kilogramowa w cenie 24 fr. zawiera: 1000 gr. cukru, 1000 gr. tłuszczy, 500 gr. kiełbasy wędzonej, 500 gr. grochu lub fasoli, 1500 gr. mąki pszennej, 500 gr. kaszy.

Przy zamówieniu należy wpłacić należność i podać dokładny adres osoby, która ma otrzymać przesyłkę.

DRAMAT

Pismo "Feuille d'Avis de Vallorbe" pisze 4 czerwca za "Feuille d'Avis de la Vallée":

"Jak wiadomo, kraje za żelazną

kurtyną są prawdziwym rajem dla ludności. Utrzymywać inaczej jest do wodem najwyższej ignorancji i tendencyjnego nastawienia.

Przypadkiem jednak tak się składa, że innego zupełnie zdania są zwłaszcza ci, którzy mają tam wra- cać, jak np. żołnierze gen. Andersa, którzy odmówili kategorycznie wyjazdu. W ostatnią sobotę pewien Polak z obozu dla uchodźców w Le Pont, który miał wkrótce wyjechać do swego kraju, zabił się skacząc z balkonu. Nieszczęśliwy został pochowany w Le Sentier".

Nie ulega wątpliwości, że gazeta szwajcarska myli się, łącząc samobójstwo naszego rodaka z jego projektowanym wyjazdem do Polski. Szwajcaria nie jest krajem, skąd można się wyjechać do sowieckiej Polski.

FRANCUSKIE BANKNOTY

Zwracamy uwagę Czytelników na komunikat o wycofaniu z obiegu banknotów francuskich opiewających na 500 fr. /koloru ceglastego/. Tracą one ważność od 13 lipca, ale można je wymieniać w oddziałach Banku Francuskiego do 30 września r.b.

HALLO TOWARZYSZE!

W poprzednim numerze przytoczyliśmy cytata z pisma komunistycznego w Szwajcarii na temat "demokratycznego" parlamentu w Polsce i poprosiliśmy to pismo o świecenie nas, jakie to projekty rządowe Krajowa Rada Narodowa uznała za stosowne odrzucić. Boć przecie trudno sobie wyobrazić, by poglądy rządu i parlamentu były w demokratycznym kraju zawsze i w każdym wypadku jednako- we, prawda?

Ponieważ pismo to dotychczas milczy i można przypuścić, że udaje, iż nie wie, o kogo chodzi, precyzujemy: tematu do powyższych uwag dostarczył nam artykuł p.t. "Opozycja" zamieszczony w "Świat Pracy" 8 maja r.b.

Czekamy więc na wyjaśnienie: jakie projekty rządowe odrzuciła w czasie swego z górą rocznego istnienia Krajowa Rada Narodowa?

Jeżeli towarzysze nie odpowiedzą, zajmiemy się nieco bliżej tą KRN. Zresztą przyznajemy uczciwie, że zajmiemy się i tak...

ZBIÓRKA NA DZIECI POLSKIE

P.St. Baron w Zurychu - 5 fr. P. Bronisław Piechna w Stettfurt - 3.20 fr. P. Anna Schmidt w Basel - 20 fr. PM. we Fryburgu - 5 fr. P. Józef Szpunar wynik zbiórki wśród Polaków i Szwajcarów w "Home pour Réfugiés" w Jon-gny - 28.80 fr. P. Witold Cieński w Vevey - 5 fr. P. Jan Piotrowski w Oberdornach - 10 fr.

Razem - siedemdziesiąt siedem franków. Sumę tę przekazaliśmy "Pro Polonii" w Bernie.

Łączna kwota zebrana dotychczas za pośrednictwem Redakcji na dzieci polskie na obczyźnie wynosi 951 fr. szwajcarskich 33 rp.

Wszystko pozwala przypuszczać, że za 10 dni kwota tysiąca franków zostanie osiągnięta, ktoś z ofiaro-dawców otrzyma w upominku książkę polską od Redakcji, a dzieci nasze na obczyźnie pożyteczny i wcale nie mało wart podarek od ofiarnej Polonii Szwajcarskiej.

LIST Z WINTERTHUR

W czerwcu 1946

Około 2/3 studentów naszego obozu za kilka tygodni dobieje do celu i uzyskawszy dyplomy doktorskie lub inżynierskie stanie oko w oko z zagadnieniem dalszej egzystencji. Na szczęście dobra koniunktura w przemyśle szwajcarskim daje duże możliwości zatrudnienia świeżo upieczo-nym inżynierom, a pracodawcy jakoś mniej zwracają obecnie uwagi na ich słowiańską skłonność do romantyzmu, co dotychczas budziło wiele wzajemnych nieporozumień.

Znacznie gorsze widoki znalezienia pracy mają prawnicy i ekonomiści, jak też koledzy kończący pedagogikę. Obie te grupy nie przekraczają wprawdzie kilkunastu osób, nie-mniej problem ich zatrudnienia nie da się rozwiązać bez energicznej interwencji wpływowych czynników szwajcarskich. Prawnicy znaleźli zaradnego przedstawiciela ze swej grupy, który ponawiały już liczne kontakty z różnymi instytucjami, osobami i organizacjami, zwłaszcza w Zurychu i uzyskał szereg zupełnie konkretnych obietnic. Zobaczymy, o ile okażą się one realne. Medycy mu-szą rozglądać się szerzej, gdyż wol-na praktyka lekarska dla obcych jest w Szwajcarii z reguły zakazana. Część z nich wyjedzie do Kraju.

A tymczasem prez. Bratniej Pomocy dr. Babiński trzyma się oburącz za

głowę, na którą sypią się wielocyf-rowe, niezapłacone rachunki, związane pośrednio lub bezpośrednio ze studiami. Zadłużenie wzrasta odwrotnie proporcjonalnie do cierpliwości wierzycieli. Przyczynia się to nie mało do wytworzenia atmosfery niepewności zwłaszcza wśród tych kolegów, którzy mają swe studia zakończyć w roku akademickim 1946/47.

Nie tracimy wciąż nadziei, że z głównego i bodaj jedynego poważnego źródła pomocy finansowej - Rady Polonii Amerykańskiej - przyjdą wreszcie pieniądze, które z jednej strony pozwolą na dalsze normalne studia, z drugiej zaś przywrócą zaufanie czynników szwajcarskich do możliwości realnej pomocy ze strony Rady.

Przejdzie obozu pod skrzydła Departamentu Sprawiedliwości i Policji przeszło bez większego wrażenia.

Życie polityczne? A jakże, jest i to wcale bujne. Wśród kujących do egzaminu, albo pochylonych nad rysownicami lub nad próbkami ćwiczeń laboratoryjnych pada czasem pytanie: "...Cóż tam łąkało wczoraj radio z Polski?". Zwolennicy paskudnego języka zaktualizowali obecnie swój słownik i na określenie np. kogoś o słabym charakterze używają wyrażenia - "warszawski demokrat". Epitet. "Ty bierutowe siemię!" daje obrażonemu pełne prawo do odpowiedzi rymującej się z "Osóbce".

W zespole studenckim "demokracji", których jest zresztą b.znikoma liczba, niezbyt separują się od ogółu "reakcyjnych faszystów". Poprostu wolą nie zamykać za sobą furtki. To też udzielają się w sporcie /zespół piłki nożnej obozu/ i towarzysko - przy stoliku brydżowym. Mniejszość "demokratów" /zwani również "Rusokratami"/ objawiła się szczególnie w majowych wyborach do zarządu Br. Pomocy. Na 72 studentów obecnych jedynie 12 wypo-wiedziało się przeciw kandydaturze dra Babińskiego na prezesa. Nawiasem mówiąc szanse kol. Babińskiego podniósł znacznie jeden z "czerwonych" mówców, obdarzony zresztą nieposlednim talentem oratorskim, który w wygłoszonym przed wyborami /tajnymi/ przemówieniu postawił mu nieobliczalny zarzut "działania na szkodę Polski".

Między nami a "demokratami" błąkają się koledzy z PSL, stosując taktykę: Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek. Może wieści z Kraju o rozwoju politycznej sytuacji zgaszą ów o-

garek. Czas po temu!

Część kolegów, zwłaszcza adepci nauk technicznych, z utęsknieniem wyczekują sposobności opuszczenia Szwajcarii i wyjazdu za ocean, najchętniej do Kanady "pachnącej żywicą" lub do Unii Poł. Afrykańskiej. Nie byłoby jednak wskazanym, przede

wszystkim ze względu na sprawę narodową, by nasza emigracja wojenna rozpraszała się przedwcześnie po świecie, idąc w zwodniczą przyszłość z dala od Ojczyzny, która będzie nas przecież bardzo potrzebowała, gdy - wierzymy, że już nie długo - uwolni się od uścisku czerwonego polipa.

/ARGUS/

KOCHANEK WIELKIEJ NIEDZWIEDZICY PRZECIW SOWIECKIEMU NIEDZWIEDZIOWI

Sergiusz Piasecki, znany przed wojną autor szeregu poczytnych powieści, o którym plotka mówiła, że jak za dawnych lat zebrał bandę i grabi, przebywa w rzeczywistości w Warszawie, a w każdym razie przebywał w końcu kwietnia tego roku.

Ten człowiek, który spędził kilkanaście lat swego życia w więzieniu, więc kocha wolność i wie, co to jest więzienie i brak wolności, oskarżył publicznie sowiecki reżim w Polsce, przyrównując Kraj do jednego wielkiego obozu koncentracyjnego. 27 kwietnia skierował on list otwarty do swego dawnego znajomego p. Karola Kuryluka, obecnie redaktora pisma reżimowego "Odrodzenie".

"Panie Karolu, proszę o umieszczenie w myśl jakoby przysługi mających obywatelom w Polsce - jakoby demokratycznej - praw wolności głosu i prasy tego listu otwartego i o odpowiedź na łamach "Odrodzenia". Nieumieszczenie tego listu będę uważał za strach przed polskim UB. i rosyjskim NKGB, demokrację polską za fikcję, a działalność Pana za wysługiwanie się imperializmowi rosyjskiemu".

Następnie Piasecki formułuje 100 pytań, dotyczących okupacji Polski przez Rosję, wszechwładzy PPR, uprzywilejowania warstwy rządzącej na niekorzyść mas, uzależnienia gospodarczego od Rosji, itd. itd. Brak nam miejsca na umieszczenie choćby części tych pytań, które świadczą o nadzwyczajnym darze obserwacji ich autora. Cytujemy jedynie pytanie ostatnie, nr. 100: "Dlaczego ja, Panie Karolu, nie mogę w tej naszej obecnej, "niepodległej" Polsce "demokratycznej" przyjść do Pana, jak dawniej za dawnych złych sanacyjnych czasów, na pogawędkę o biedzie więźniów, o braku wolności słowa i na setki innych tematów. Dlaczego?"

"Mogę Panu zadać jeszcze 1000 pytań - szczegółowych, z cyframi, nazwiskami, datami. Lecz uważam to za zbędne teraz. Jedno tylko chcę zaznaczyć i podkreślić stanowczo, że wszystko co piszę mogę udowodnić każdemu uczciwemu trybunałowi. Jak tak wiele i śmiało broniłem siebie przed różnymi trybunałami, że nie zawaham się dopóki żyję wystąpić w obronie Polski i Polaków.

Mój duch wypowiada się tam gdzie chce sam, a nie gdzie i jak każe Ministerstwo Propagandy. To znaczy... Moskwa... i dlatego tak długo milczałem.

Dowidzenia, Panie Karolu! Do zobaczenia się w Polsce Niepodległej! Wówczas pomówimy - jak dawniej, za złej sanacji - o wielu bardzo ciekawych rzeczach. O wiele ciekawszych niż poprzednio.

P.S. Panie Karolu! Jestem bardzo ciekaw pewnych prywatnych Pana spraw: czy Pan obecnie czuje się uczciwym człowiekiem, Polakiem i co Panu się śni po nocach?"

Sergiusz PIASECKI

Czyż trzeba dodawać, że list ten nie ukazał się ani w "Odrodzeniu" ani w żadnym innym legalnym piśmie? Natomiast krąży on w tysiącach odpisów po całym Kraju i zawędrował za granicę, poprzedzając zapewne swego autora.

W roku 1928 Mussolini oświadczył: "W reżimie totalitarnym prasa jest czynnikiem i siłą zaangażowaną bez reszty na usługi rządu. W rządach jedności prasa nie może być obca tej jedności. To wyjaśnia, dlaczego cała prasa włoska jest faszystowska".

POLSKIE SŁOWO POLSKA MYSL

"WIERNE PŁOMIENIE", poezje bezi-
miennych poetów lwowskich, wydane
powtórnie, wg.oryginału ze Lwowa,
przez Związek Ziem Poł.-Wschodnich
R.P. /Londyn 1946/. Rzadko taka po-
tęga bije z kart tak małej księż-
czki - i taka wiara w Polskę.

"CZEGO CHCA POLACY", wydana przez
2.Korpus w Rzymie /1946/ broszura
St.Strońskiego. Doskonały, skonden-
sowany przegląd w trójkącie: Polska-
Rosja-Anglosasi, ilustrowany datami
i dokumentami.

"POLSKA WIERNA", znakomicie obecnie
redagowany tygodnik katolicki, wy-
chodzący w Paryżu /263 bis, rue St.
Honore/. Cenna pozycja.

"ŻYWA LEGENDA", Leonarda Kociems-
kiego "rzecz o Hymnie "Jeszcze Pol-
ska nie zginęła" i Józefie Wybickim"
Autor przerzuca most między legio-
nową przeszłością teraźniejszością.
Nakładem "Polskiego Domu Wydawni-
czego" /Rzym, 1946/.

"MYSL POLSKA" kolejny, podwójny nu-
mer /maj-czerwiec 1946/. Artykuły
W.Wasiutyńskiego, J.Giertycha, S.Oż-
gi, T.Szymańskiego, Glossatora itp.
Dużo materiału myślowego w najlep-
szym gatunku.

"WIELKI EGZAMIN PRZED POLAKIEM", ma-
ła broszurka Jana Z.Kozłowskiego,
zwracająca się do żołnierza polskie-
go: wrócimy do Ojczyzny, ale wolnej
/Londyn 1946/.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

1.

Otrzymaliśmy list od Polskiej Or-
ganizacji Walki o Niepodległość w
Holandii, którego streszczenie chę-
tnie zamieszczamy.

Heerlerheide, 28.5 1946. Szef
POWN Grupa Północ p.Zaremba Jan
dziękuje w imieniu organizacji za
przesyłkę "Pod Prądu", który "bardzo
dodatnio wpłynął na naszych rodaków"
i przyczynił się do definitywnego
zahamowania wielkiej maszyny, którą
usiłowali na tamtym terenie puścić
w ruch agenci lubelscy. Obecnie "na-
wet sam pan minister Elmer i jego
przyboczny agent p.Majwald nie za-
ryzykują przybyć tutaj do naszej Po-
lonii, bo należy przypuszczać, że
wiedzą dobrze, jakie przyjęcie by
ich tutaj spotkało".

Wreszcie p.Zaremba prosi nas o
sprostowanie paru punktów w związku
z "Listem z Holandii", jaki zamieś-
ciliśmy w nr.33, i zasyła pozdro-
wienia dla całej Polonii w Szwajca-
rii imieniem POWN.

Sprostowanie dotyczy paru punk-
tów niewątpliwie drugorzędnego zna-
czenia, bo rzeczą zasadniczą jest
stwierdzenie, wynikające zarówno z
"Listu", jak i z oświeślenia POWN,
że całość Polonii w Holandii prze-
ciwstawia się zdecydowanie robocie
lokalnych pułamentów. P.Zaremba
stwierdza, że szczególne zasługi na
polu szkolnictwa polskiego w Holan-
dii położył p.Marian Jakubowski, z
zawodu nauczyciel gimnazjalny, a
podchorąży 2.Korpusu. Społeczeństwo
polskie w Holandii jest szczególnie

wdzięczne Inspektorowi Szkolnemu na
Belgię, Luksemburg i Holandię p.Po-
morskiemu za przysłanie p.Jakubow-
skiego.

Dalej sprostowanie stwierdza, że
POWN nie składa się bynajmniej prze-
de wszystkim z elementu śląskiego.
Na 11 czynnych sekcji 2 są śląskie,
są to "dzielni Polacy", nie jest
jednak właściwym podkreślanie róż-
nic dzielnicowych w organizacji, bo
wszyscy jej członkowie na równi za-
służyli się sprawie polskiej pod-
czas walki z okupantem.

Wreszcie sprostowanie podkreśla,
że wymieniony w "Liście z Holandii"
p.Grzesik nie był i nie jest człon-
kiem POWN, choć był do niej paro-
krotnie zapraszany jeszcze podczas
wojny.

Czyniąc zadość prośbie Komendy
POWN wyrażamy nadzieję, że te drob-
ne różnice zdań nie zakłócą w niczym
dobrych wzajemnych stosunków Polo-
nii Holenderskiej, która i nadal
powinna tworzyć zwarty front wobec
wspólnego wroga - agentów komuni-
stycznych.

2.

Drogi Kolego Redaktorze!

Fragnałbym skorzystać z łam "Pod
Prądu" aby zadać publicznie kilka
pytań.

Jeden z naszych Kolegów pisał w
swoim czasie alarmujące listy z Pa-
ryża, by zasilać wychodzącymi na na-
szym terenie książkami polskimi lub
traktującymi o sprawach polskich
Bibliotekę Polską w Paryżu, która
została zrujnowana przez Niemców w
czasie okupacji i straciła przeszło
150.000 tomów. Dr.Olgierd Zdrojew -

ski, lektor jednego z uniwersytetów francuskich, w artykule p.t. "Tragedia polskiej książki" w czasopiśmie "Horyzonty" zwrócił się z pewnego rodzaju publicznym apelem w podobnym duchu.

Czyniąc zadość tym wezwaniom niektóre instytucje i osoby z terenu tutejszego wysłały różne książki do Biblioteki Polskiej w Paryżu. W trosce o dojsście przesyłki, wobec niepełnej jeszcze regularności poczty, wysłały je nawet jako przesyłki polecane, prosząc Zarząd Biblioteki o potwierdzenie odbioru. Niestety jednak Szanowna ta skądinąd instytucja nie ma zwyczaju odpowiadania

na takie prośby.

Podobnie miły zwyczaj ma również np. Księgarnia Polska w Paryżu, która, o ile się nie mylimy, ma również w pewnym stopniu charakter instytucji publicznej, a nie prywatnego sklepu.

Dlaczego w tych i wielu innych polskich instytucjach emigracyjnych panują podobne obyczaje? Co właściwie robią w nich urzędnicy? Jaki czynnik polski może mieć wpływ na to, aby tych panów /i panie/ nakłonić jednak do przyzwoitego załatwiania spraw?

Łączę wyrazy ...

/Autor listu jest znany Redakcji/

NASZA SKRZYŃKA LISTOWA

Związek Ziem Wsch. R.P./Londyn/, Komitet Polski /Winterthur/, Pluton Prasowy 1. Korpusu /Edynburg/, POWN /Holandia/, J.F./Montana/ -- odpowiadaliśmy listownie.

Jerzy Narbutt /Polish Forces BAOR/ -- Dziękujemy, zamieścimy po ekspertyzie grafologicznej, odpiszemy.

K.Zdrz./Paryż/ - Prośba o zmianę kontyngentu przyszła za późno, wobec tego uwzględniamy ją przy numerze bieżącym. Pozdrowienia.

"Argus" - Dziękujemy, idzie po nieznacznych poprawkach.

Red. "Nowy Świat" - Otrzymaaliśmy list z 10 czerwca. Dziękujemy za obiecaną wysyłkę.

"Ryba" - Nie pójdzie. Z zasady nie lubimy anonimów, poza tym zawartość jest zbyt mocna nawet jak na "Pod Prąd". Przechowamy jako dokument.

A.Schm./Bazylea/ - Zlecenie wypełniliśmy. Pozdrowienia.

"Miles" - Chętnie zamieszczamy jako artykuł dyskusyjny, po pewnych skrótach.

Dr.L.R-Z. Bardzo dziękujemy.

"Życie Tygodnia" /Rzym/ - List otrzymaliśmy, pisma nie, ani jednego egzemplarza. Odpiszemy listownie po

załatwieniu prośby Panów.

R.Krz./Londyn/ - List i załączniki otrzymaliśmy, wpisujemy Pana chętnie do kartoteki abonentów.

J.S./Zurych/ - Wysyłamy, odpisujemy.

UWAGA: Czytelników miejscowych, którzy oczekują odpowiedzi listownej, prosimy o załączanie w miarę możliwości znaczka pocztowego.

ZAGADKA: PRAWDA CZY ŻART?

Demokratyzacja literatury polskiej postępuje szybko naprzód. Oto tytuły najnowszych wydawnictw klasyków polskich, które pojawiły się w Warszawie: "Obywatel Tadeusz" Mickiewicza, "Obywatel Wołodyjowski" Sienkiewicza, "Śluby Obywatelskie" Fredry, "Soból i Obywatelka" Weysenhoffa.

Poza tym urzędnicy "Bezpieki" odmawiają 3 razy dziennie "Anioł Obywatelski", a Państwo Polskie przyjmuje nazwę "Obywatelstwo Sowietów".

Tow. Ochrony Zwierząt Szwajcarii Zachodniej zwróciło się do miarodajnych czynników z apelem, by zaprzestanie eksperymentu z bombami atomowymi, ponieważ ich ofiarą mają paść niewinne kozy i szczury, umieszczone na okrętach-celach /to nie żart, ale najautentyczniejsza prawda/.

TRESC NUMERU: Klęska kompromisu /Sam/ str.1 "Polacy nie mogą wrócić do Kraju" str.2 Czego żąda wieś polska /Miles/ str.2 Kwiaty str.3 Wiadomości z Kraju str.4 Rzeczy ważne i ciekawe str.7 Z terenu szwajcarskiego str.8 Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy przeciw sowietom niedźwiedzowi str.10 Polskie słowo, polska myśl str.11 Z listów do Redakcji str.11

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case 10 WYCHODZI CO 10 DNI
CENA - w Szwajcarii 30rp. Zagranicą równowartość 1 kuponu pocztowego